Opłacone ryczałtowo.
Nr 32. Kraków, dnia 1 sierpnia 1926 r.
Cena 20 groszy
Rok XIV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie, Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286

Nasze stanowisko.

W pamiętnej broszurze »Czasy i ludzie«, prezes Witos, na podstawie dokładnej znajomości stosunków w państwie, wyraża przekonanie, że w Polsce konieczną jest reforma zasadnicza, dostosowana do interesów państwa i do naszych warunków.

To też:

Sejm powinien przed swójem rozwiązaniem się:

1) zmienić przepisy konstytucji, dotyczące uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku wzmocnienia jego władzy;

2) zmienić ordynację wyborczą i wprowadzić postanowienia, któreby zabezpieczyły interes państwa i jego rozwój, dały podstawę do normalnej pracy parlamentu i silnego, trwałego rządu;

3) wprowadzić specjalne postanowienie normujące odpowiedzialność cywilną i karną za przestępstwa w służbie państwowej, złą wolę, opieszałość, kradzieże, defraudacje i t. p. (sanacja moralna).

Hasła te i reformy postawił Klub »Piasta« na pierwszem miejscu, przez prasę, wiece i zjazdy uczynił je własnością ogółu.

Dlaczego nie postarał się, by one przeprowadzić przez Sejm, uczynić ustawą, wprowadzić w życie?

Stanął i stoi temu na przeszkodzie twardy, bezrozumny upór socjalistów, »Wyzwolenia«, »Stronnictwa chłopskiego«, oraz oczywiście mniejszości narodowych.

Trzeba było dopiero przewrotu majowego, świstu bata, żeby lewica zmiękła i oddała głosy za projektem rządowym, dotyczącym zmiany konstytucji.

W ten sposób prezydent uzyskał prawo rozwiązania Sejmu, wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie od rozwiązania do zebrania się następnego Sejmu.

Ponadto zobowiązano Sejm do uchwalenia budżetu w przewidzianym w ustawie czasokresie.

Jest to wielka zdobycz państwa, a zarazem zwycięstwo naszego programu.

W komisji toczy się walka nad wnioskiem Klubu »Piasta« i Chadecji o zmianę ordynacji wyborczej, oraz nad wnioskiem socjalistów, »Wyzwolenia«, »Chłopskiego stronnictwa« o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej.

Jest obowiązkiem rządu świsnąć batem nad głową lewicy i zmusić ją do uchwalenia zmiany ordynacji wyborczej w sposób przez Klub »Piasta« zaprojektowany i dopiero wówczas rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej, skoro jest pewnem, że Sejm wybrany na podstawie starej ordynacji będzie gorszym od obecnego Sejmu, Sejmem do rozbioru, a nie do naprawy Rzeczypospolitej.

Przed rządem stoi alternatywa: albo poprzeć całą siłą i mocą projekt Klubu »Piasta« i przysłużyć się społeczeństwu i państwu, albo, gdy ulegnie żądaniu lewicy, narazić państwo na dalsze wstrząśnienia i niedomagania.

Pod hasłem sanacji moralnej, o którą wołał prezes Witos w swej broszurze i którą jak najrychlej przeprowadzić należy, dokonał się przewrót majowy, z tego hasła zrodził się rząd Bartla.

Niestety, jak dotąd, hasło to pozostało tylko hasłem, co gorsza, nadużytem i nadużywanem do celów nic wspólnego z sanacją moralną nie mających, przeciwnie, będących jaskrawem pogwałceniem tego hasła.

Pierwszem takiem pogwałceniem, szaleństwem i zbrodnią, było wytaczanie armat i kierowanie luf karabinów w piersi tych, którzy pierwsi wysunęli hasła i programy, w imię których dokonano przewrotu, i które to hasła muszą być zrealizowane, o ile rząd obecny nie chce się skompromitować doszczętnie i pogrążyć państwa w jeszcze większy nieład i anarchję.

Na tem też większe uznanie zasługuje stanowisko Klubu »Piasta«, który, niepomny na to szaleństwo i zbrodnię sprawców przewrotu, poparł rząd, będący dzieckiem rewolucji majowej w zamierzeniach jego co do zmiany konstytucji, i nadal będzie udzielał mu poparcia, o ile rząd ten zechce zmienić ordynację wyborczą, przeprowadzić sanację moralną, gospodarczą i wszelkie inne, do utrwalenia państwa i pomyślności społeczeństwa zmierzające.

Dlatego Klub »Piasta« głosował za pełnomocnictwami, dając w ten sposób rządowi wszelkie ułatwienia i środki do przeprowadzenia owych sanacyj.

Jeśli rząd zrobi niewłaściwy użytek z pełnomocnictw, jeśli zawiedzie oczekiwania, cała odpowiedzialność za następstwa spadnie na niego i tych, co przewrót wywołali, co obalili rząd poprzedni i uniemożliwili mu przeprowadzenie reform, wyszczególnionych w broszurze W. Witosa »Czasy i ludzie«.

Natomiast, jeśli rząd zrodzony z rewolucji majowej, przeprowadzi owe reformy, chętnie uznamy jego zasługę, i zostawimy mu wszystkie laury — sobie zostawimy jedno tylko: Przeświadczenie i dumę, że zwyciężył nasz program, i że wskutek tego poprawiło się ciężkie położenie szerokich mas ludowych, w Polsce nastał ład i porządek, a państwo zyskało na sile, powadze i trwałości.

Jan Brodacki.

Exposé premjera Bartla, czy historja z 1001 nocy?

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o pełnomocnictwach dla siebie.

Dla uzasadnienia tego projektu zabrał głos premjer Bartel i wygłosił obszerne przemówienie (exposé), które rozjaśniło dusze posłów i całego społeczeństwa przez swoją dziecięcą pogodę, zapowiedź raju, który przyniósł ze sobą przewrót majowy.

Posłuchajmy co mówi o rezultatach przewrotu i pracy nowego rządu p. premjer:

„Przedewszystkiem więc po raz pierwszy od długiego szeregu miesięcy w czerwcu została osiągnięta faktyczna równowaga budżetu miesięcznego.

Horoskopy budżetowe na lipiec są pomyślne.

W wyniku trwającej od szeregu miesięcy aktywności bilansu handlowego, od końca maja nastąpiła radykalna zmiana na lepsze w sytuacji walutowej. Znalazła ona swój wyraz w ustabilizowaniu się złotego początkowo na kursie około 10, obecnie zaś na 9·20 zł.

Nastąpił wzrost walut, wskutek czego nastąpiło powiększenie obiegu biletów Banku Polskiego, które z końcem czerwca wyniosło 448 miljonów, w porównaniu do 379 miljonów z 20 maja 1926 r.

Zmieniona sytuacja umożliwiła Bankowi Polskiemu zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne, sfinansowanie eksportu zboża zagranicę przez udzielenie firmom i zrzeszeniom rolniczo-handlowym kredytu w kwocie 20 miljonów zł, obniżenie stopy procentowej z 12 na 10%, przyczem brane są pod uwagę dalsze zniżki.

Banki państwowe obniżyły stopę z 18 na 14%, a nawet niżej. Wprowadzone zostały wkłady dolarowe w bankach państwowych.

W czerwcu przemysł węglowy eksportował o 100% więcej, niż poprzednio. Wywóz węgla w maju wynosił 700.000 ton, w czerwcu 1.400.000 ton, a w ciągu pół miesiąca lipca objął już 850.000 ton. To też cyfra bezrobotnych coraz silniej i wyraźniej maleje.

Rząd wszczął energiczną walkę z drożyzną w kierunku obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, zapewnienia aprowizacji ośrodków przemysłowych, stworzenia rezerw zbożowych, oraz obniżenia cen mięsa.

Skoro tylko warunki na to zezwolą, poddamy rewizji uposażenia pracowników państwowych i wojska, które oceniamy jako niedostateczne.

Rząd nie dopuści, aby skarb państwa zawiódł czyjekolwiek zaufanie, ale zarazem domagać się będzie z całą stanowczością, by zobowiązania obywateli wobec skarbu rzetelnie były wykonywane.

Rząd nie dopuści, aby nadal panoszyła się korupcja, rozwielmożniało się w aparacie państwowym partyjnictwo, triumfował protekcjonizm lub nepotyzm.

Rząd nie dopuści, aby urzędnik państwowy traktował w inny sposób człowieka posiadającego, a w inny człowieka pracy.

Rząd nie uzna innych wskazań w dziedzinie gospodarczej, lub społecznej, jak powiększenie powszechnego dobrobytu, celem powiększenia zdolności konsumpcyjnej najszerszych warstw pracujących, podniesienie wydajności pracy pracy i produkcji i zmniejszenie drożyzny.

Rząd nie dopuści, aby w jakiejkolwiek mierze doznały szwanku słuszne prawa i interesy pracy, aby zapanował wyzysk tej pracy.

Rząd nie dopuści...

Cudownie, wspaniale, celująco.

Rząd nie dopuści...".

Jedno tylko małe zapytanie.

Jak to rząd zrobi, żeby rolnika i wogóle produkcję otoczyć opieką, zapewnić owocom pracy rolnika należytą cenę, a równocześnie obniżyć ceny artykułów codziennej potrzeby, podwyższyć pensje urzędnikom i wojskowym.

Przyrzekać łatwo, opowiadać także cudowne historje z 1001 nocy, ale co innego mówi twarda rzeczywistość.

Premjer mówi o obniżeniu procentu w bankach z 18 na 14%, a niechno chłop spróbuje pożyczyć na 20% paręset złotych w Banku państwowym, napewno dostanie odmowną odpowiedź.

Co to łudzić ludzi i przechwalać się rezultatami prac rządu, których dotąd niema.

Wszak bilans handlowy jest czynny od 9 miesięcy i nie jest zasługą obecnego rządu, który zbiera tylko owoce gospodarki poprzednich rządów. Taksamo nie jest zasługą rządu Bartla wzmożony wywóz węgla i zmniejszenie się bezrobocia, lecz strajku górników w Anglji.

Nie uchodzi stroić się w cudze piórka, własna chwała u drzwi stała...

Nie należy również wprowadzać w błąd społeczeństwa i przedstawiać różowo sytuacji, zachwalać raj pomajowy, bo w ciężkiem położeniu społeczeństwa nic się na lepsze nie zmieniło i zaledwo są zadatki na poprawę.

Zapewne, siać zwątpienie i pesymizm nie wolno rządowi, trzeba wierzyć we własne siły, w lepszą przyszłość, ale, na miły Bóg, już dość tych obiecanek, cacanek, tych historyj rządowych z 1001 nocy, dość zapowiedzi, rząd nie dopuści...

Niech już raz nie dopuści, niech przejdzie do czynu, — pokaże co umie.

Po czynach osądzimy go.

Oby były zgodne ze słowami.

Niedola walutowa Polski.

Wbrew różowym szkiełkom, jakie zasadził na oczy rząd obecny z Bartlem na czele, zagranica wcale nie różowo patrzy na sytuację finansową Polski.

Pod powyższym tytułem holenderski „De Telegraaf" zamieścił obszerny artykuł, w którym wywodzi co następuje:

„Zapoczątkowana przez Wł. Grabskiego w niesłychanie niefachowy sposób stabilizacja złotego na długo jeszcze będzie się w Polsce dawała we znaki.

W swej zarozumiałości i manji wielkości, Grabski uczynił bowiem i później dla waluty polskiej wszystko, czego się robić nie powinno.

Cała jego polityka walutowa, która miała na celu utrzymanie kursu złotego, zdradzała brak elementarnych pojęć [illegible]nych.

G[illegible] zbadany bliżej polski handel zagraniczny, szybko [illegible]jdziemy do sedna sprawy.

Bilans handlowy wykazywał w 1923 r. stan bierny w sumie 213 miljonów zł, a w 1924 takiż sam stan

w sumie 270 mil. zł. Mimo tego deficytu kurs złotego na rynkach zagranicznych był jednak względnie stały. Ta stałość wszelako tamowała eksport polski, ponieważ zagraniczni nabywcy towarów polskich nie mogli płacić cen, które z powodu waloryzacji złotego znajdowały się daleko ponad poziomem rynku światowego. Kiedy zaś Grabski dla interesu państwowego rozpoczął wyzyskiwać walutę polską zapomocą dziś już historycznie słynnej inflacji bilonowej, kurs złotego zagranicą, jak to wszyscy pamiętamy, coraz bardziej się kruszył. I wtedy to przemysł, rolnictwo i wszystkie inne czynniki eksportowe w Polsce poczuły na nowo grunt pod nogami. Wobec niskiego bowiem warszawskiego kursu wekslowego, zagranica mimo wojny celnej między Polską a Niemcami mogła z nowu z zyskiem sprowadzać towary polskie. A to tem łatwiej, że sam rząd polski popierał w najwyższej mierze eksport.

Toteż od stycznia do maja 1925 eksport polski wzrół z 159 do 182 mil. zł.

Ale nie tylko doświadczenia inflacjonistycznych czasów powojennych, lecz i dzieje ekonomji uczą, że i najaktywniejszy bilans handlowy na nic się zda, jeśli gospodarka wewnątrz kraju nie dopisuje.

Tylko naiwni w Polsce mogli też brać na serjo przechwałki Grabskiego o wspaniałym stanie bilansu handlowego. Wtajemniczeni bowiem znali aż nadto dobrze „drugą stronę medalu“ kapitalny budżet Grabskiego. Budżet ten po stronie przychodów przewidywał 500 mil. zł, jako wpływu z daniny majątkowej. Tymczasem ta danina przyniosła wszystkiego zaledwie piątą część preliminowanej sumy. Pozostały deficyt w sumie 230 miljonów zł Grabski pokrył w rozbrajająco „prosty“ sposób: zapomocą niepokrytej emisji bilonu w sumie 182 miljonów, zaś co do reszty 58 miljonów już sobie rady dać nie mógł.

Na poczynaniach następców Grabskiego ciąży też przeto, jak klątwa, ta „scheda“ po Grabskim. W rozpaczy swej nowy minister (Klarner) chwycił się środka, o którym sądzi, że przyczynić się może do poprawy sytuacji.

Oto Klarner zamierza w Bankach polskich dopuścić do lokowania złotych w złocie, względnie w dolarach.

Zachodzi tu jednak wielkie niebezpieczeństwo: powiększenie chaosu walutowego przez istnienie dwóch gatunków walut.

Historja finansów dawnej Austrji powinna ministra Klarnera pouczyć, że ta droga do celu zamierzonego nie wiedzie.

Jedynym, jak się zdaje, dziś ratunkiem dla Polski jest znany fachowiec amerykański prof. Kemmerer, który przybył z całym sztabem współpracowników do Warszawy celem zbadania terenu dla pożyczki amerykańskiej“.

Zestawiając treść tego artykułu z exposé premjera Bartla, widzimy jaka przepaść je dzieli.

Przez usta obce przemawia chłodna ocena położenia, trzeźwy rozsądek i obliczenie, prof. Bartel dał się unieść złudzeniom. Złudzenia zaś w polityce i życiu gospodarczem kończą się zawsze rozczarowaniem, a często katastrofą, którejby się uniknęło, gdyby się nie bujało po obłokach, nie łudziło siebie i społeczeństwa.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Nożyce roztwierają się coraz szerzej.

Przed wojną, ceny produktów rolnych stały w prostym stosunku do cen wytworów przemysłowych; gdy pierwsze stały nisko, drugie taksamo.

Po wojnie, wskutek polityki socjalistów, którzy uzyskali decydujący głos w państwach, także i u nas, równowaga ta zepsuła się gruntownie.

Otwarto granice dla wywozu wytworów przemysłowych, a zamknięto dla wywozu produktów rolnych, ponadto wewnątrz państwa bito pałką w łeb ceny tychże produktów, by były jak najniższe.

Wytworzyły się wskutek tego tak zwane nożyce, które doszczętnie pocięły dobrobyt wsi, doprowadzając rolników do kija żebraczego.

Stronnictwo nasze wypowiedziało nieubłaganą walkę tym nożycom i dzięki wpływowi, jaki miało na rząd większości i rząd koalicyjny, uzyskało zniesienie ograniczeń, nałożonych na rolnictwo.

Przyszedł, niestety, przewrót majowy i mimo szumnych obietnic rządu Bartla, że specjalną opieką otoczy rolnictwo, tego nie dotrzymał. Przypatrzmy się, jak się przedstawiają owe nieszczęsne nożyce.

Wedle cen giełdy krakowskiej z 7 maja 1926 r. płacono wówczas za 100 kg:

1) za pszenicę targową . . .	52	do	53	zł
2) za żyto targowe	32	„	33	„
3) za mąkę żytnią 60 proc. .	53	„	54	„
4) za mąkę pszenną 45 proc.	93	„	94	„

W dniu 17 lipca płacono za 100 kg:

ad 1)	36	do	37	zł
ad 2)	25	„	26	„
ad 3)	46	„	47	„
ad 4)	78	„	79	„

Również spadły ceny bydła i nierogacizny, natomiast wobec podwyższenia akcyzy od cukru, nastąpi podwyżka cukru 3 i pół grosza na 1 kg, podwyższono ceny wyrobów włókienniczych o 6 proc. w związku z podwyżką płac robotniczych o 12 proc.

Zniżkę cen produktów rolnych tłómaczy się dobrym urodzajem, żniwami, minięciem przednowku.

Tak więc dla rolnika zawsze prawie są żniwa, urodzaj, rok dobry, natomiast dla kupców i przemysłowców zawsze jest przednowek, nieurodzaj.

Po przewrocie majowym mają rolnicy obietnicę rządu na poparcie rolnictwa oraz 10 proc. podwyżkę podatków i zniżkę cen zboża i innych produktów rolnych.

A ponieważ cena wytworów przemysłowych nietylko nie obniżyła się, ale nawet podskoczyła, owe nieszczęsne nożyce rozwarły się coraz szerzej i grożą doszczętnem zniszczeniem rolnictwa.

Tak wygląda dotąd w rzeczywistości opieka nowego rządu nad rolnictwem.

Wielki urząd wielka niewola, kto powinność na urzędzie szczerze chce zachować, w większym urzędzie więcej znajdzie pracy, niż honoru. A. M. Fredro.

Z Sejmu i Senatu.

Oprócz projektu rządowego co do zmiany konstytucji wpłynęły do Sejmu również projekty Klubów, a to: „Piasta“, Chadecji i „Związku ludowo-narodowego“.

Na podstawie tych projektów Komisja konstytucyjna wypracowała projekt, który naprawdę ulepszał konstytucję nie tylko w tych punktach, jak to przewiduje projekt rządowy.

Na komisji projekt ten zyskał większość, ale w Sejmie, gdzie wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 głosów, wszystkie poprawki komisji odrzucono, a przyjęto projekt rządowy, oprócz prawa veta, które nie zyskało większości.

Okoniem przeciwko gruntowniejszej zmianie stanęła lewica, a to: socjaliści, „Wyzwolenie“, „Stronnictwo chłopskie“.

To, co rząd chciał — z obawy bata dano mu; to, czego wymagał interes państwa — pominięto.

Źle postąpił rząd, że nie wywarł nacisku na lewicę, by uchwaliła wszystkie zmiany, przez komisję zaproponowane.

Tragi-komiczną była rola dra Liebermanna, który imieniem P. P. S. przemawiał przeciwko zmianom konstytucji, a zwłaszcza przeciwko pełnomocnictwom.

P. P. S. deklarowała się jako obrońca demokracji parlamentaryzmu, Sejmu, konstytucji.

Politowanie budziły wywody posła Liebermana, na nic się zdała jego swada i wymowa.

Bo wszak nie kto inny, tylko P. P. S. w czasie przewrotu majowego czynnie pomagała do obalenia konstytucji, parlamentaryzmu, demokracji.

Żałosnym był również widok posła Pluty, Bryla, całego wogóle „Stronnictwa chłopskiego“.

Socjaliści postawili wniosek, ażeby wyłączyć z pełnomocnictw ustawodawstwo socjalne, które musi uledz zmianie, o ile istotnie mają poprawić się w Polsce stosunki.

W drugiem czytaniu „Stronnictwo chłopskie“ głosowało za wnioskiem socjalistów, z wdzięczności za pomoc w zohydzaniu Witosa i Piastowców, oraz za współpracę w znęcaniu się nad chłopami Piastowcami po miastach.

W trzeciem czytaniu ruszyło sumienie klub „Stronnictwa chłopskiego“, a raczej zlękli się wyborców i głosowali za pełnomocnictwami dla rządu także co do uregulowania ustawodawstwa socjalnego.

Pełnomocnictwa, uchwalone przez Sejm, brzmią:

Art. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie: uzgodnienia ustaw obowiązujących z konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowania stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2.

Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, art. 50, 59 i 69 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., jak również nakładania nowych podatków i opłat publicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dnia 1 lipca 1926 r., ustanawiania nowych monopoli i podwyższania ceł, zwiększenia obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomego majątku państwowego, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych oraz prawa małżeńskiego.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Nad uchwalonemi przez Sejm ustawami obraduje Senat, który ponadto załatwił ustawę karno-sądową w brzmieniu, proponowanem przez komisję senacką, która zgłosiła kilka drobnych swych poprawek, dalej ustawę o pożyczce dolarowej i bardzo **ważną ustawę o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.**

Ustawę tę powitają z radością ci wszyscy, którzy stracili w Niemczech zdrowie, a dziś znajdują się w skrajnej nędzy.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek.

Z ruchu organizacyjnego.

ZARZĄDY POWIATOWE, które do tej pory nie nadesłały odpowiedzi na kwestjonarjusz Nr 44 Org. Z. G., zechcą łaskawie jak najprędzej to uczynić, ze względu na konieczność szybkiego zebrania materjału informacyjnego, który jest dla dalszej pracy bezwzględnie potrzebny!

Naczelny Sekretarjat P. S. L.
Warszawa, Marszałkowska 68.

POSIEDZENIE ZARZĄDU POWIATOWEGO P. S. L. „Piast" w Krakowie, odbędzie się w piątek. dnia 6 sierpnia b. r., o godzinie 10 rano w lokalu Redakcji „Piasta". Przybycie wszystkich członków konieczne.

Za Zarząd powiatowy:
Piotr Wyroba, prezes.

Baczność powiat Wyrzysk!

Z rozporządzenia Zarządu Głównego z Warszawy, Zarząd powiatowy P. S. L. „Piast", zwołuje zarządy następujących Kół: Nakło, Anieliny, Łodzia, Jadwiżyn, Bnin, Konstantynowo, „Tinkomy, Samostrzel, Sadki, Dębowo, Chrząstowo, Karnowko, Małocin, Suchary, Trzeciewnica, Występ, Potulice, Koziegora, Rutki, Polichno, Jozefina, Siedliska, Brzostowo, Zabartowo, Wąwelno, Ugoda, Drązenko, Kijaszkowo, Błngowo, Kościerzyn, Karnowo, Paterek, Bielawy, Wysoka, Krukówko, Kosowo, Lubaszcz, Wieszki, oraz wszystkich sympatyków P. S. L. „Piast", na dzień **8 sierpnia** r. b. o godzinie **10 przed południem** w lokalu p. Leona Kowalskiego w rynku **w Nakle**. Sprawy ważne do załatwienia.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Prezes pow. P. S. L. „Piast" w Nakle,
Walenty Buba.

BOCHNIA. Dnia 19 lipca b. r., odbyło się w Bochni Zgromadzenie delegatów Kół P. S. L. „Piast" z całego powiatu, przy współudziale **posła dra Kiernika**, który wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie. Zgromadzeniu przewodniczył były poseł **Michał Rudnik**, a sekretarzował p. Fietko. O organizacji w ogólności, a w powiecie w szczególności mówił imieniem Zarządu powiatowego p. Wojciech Fietko. Stwierdził on na podstawie zebranych danych z powiatu, że mimo zapędów wysłanników brylowskich do trzech słabszych solidarnością wsi, którym tę robotę rozbijacką ułatwiają miejscowe karjerowiczowskie jednostki ambitne, które nie zdołały osiągnąć swych osobistych celów — organizacja w powiecie zatacza coraz szersze kręgi, czego dowodem są cyfry, że na **141 gmin w powiecie, jest już 114 Kół ludowych.** Dalej omówił pracę w Kołach, zaznajomił zgromadzonych ze sprawami, poruszanemi w dniu 14 czerwca b. r. na Zjeździe Okręgowym w Krakowie.

Po obydwu referatach wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: **Michalik, Marszalik, Paprota, Jan Klimek, Piotr Klimek, Mazur, Fietko, Wojas, Krzyżkowski, Matus, dyrektor Witek, Hejmo, dr Łucki i Rudnik.** Wymienieni mowcy poruszyli masę aktualnych spraw, tak natury gospodarczej i politycznej, jak również organizacyjnej. Przytem niektórzy mowcy interpelowali posla dra Kiernika o różne niejasne im sprawy, poczem wyjaśniając im, odpowiedział p. poseł w sposób zupełnie zadowalający.

Następnie ułożono porządek wieców, mających się odbyć w każdej parafji w powiecie, od początku września począwszy.

Wśród gromkich oklasków uchwalono następujące rezolucje:

Delegaci Kół P. S. L. „Piast" z powiatu bocheńskiego, zgromadzeni w dniu 19 lipca 1926 r.: 1) wyrażają głęboką cześć i hołd, oraz pełne zaufanie wodzowi ludu polskiego, prezesowi stronnictwa „Piasta" Wincentemu Witosowi, jak również posłowi drowi Kiernikowi za ich męskie i niezachwiane stanowisko w obronie konstytucji, praworządności i ludu polskiego. 2) solidaryzują się w całej pełni za stanowiskiem politycznem całego Klubu P. S. L. „Piast", dodając, że tak w doli, jak i niedoli, wiernie stać będą pod raz obranym sztandarem „Piasta", bo tylko w nim jest prawdziwe zwycięstwo idei ludowej i ugruntowania Rzeczypospolitej Polskiej. 3) Potępiają bezwzględnie drogę zamachu, czyniąc sprawców odpowiedzialnymi za przelew krwi bratniej. 4) odpierają z oburzeniem i pogardą zarzuty i kalumnje, rzucane przez różnych niepoczytalnych demagogów i ich piśmidła na prezesa Witosa i posła dra Kiernika, stwierdzając, że na nic ich wyrafinowane usiłowania, bo chłop już dojrzał i rozumie się już dobrze na tego rodzaju farbowanych lisach. 5) Wyrażają hołd tym oddziałom wojskowym, które wiernie dotrzymały przysięgi, złożonej Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz podzielają żałobę całego narodu, wobec mogił ofiar tych tragicznych wypadków. 6) Domagają się w interesie państwa ochrony rolnictwa, oraz wykonania reformy rolnej. 7) **Wzywają wszystkich włościan Polaków, pragnących rzeczywistego dobra państwa i ludu do zorganizowania się w P. S. L. „Piast", celem bronienia państwa przed rozkładem i anarchją.**

Wojciech Fietko, sekretarz.

Ze zjazdu osadników powiatu horodeńskiego.

W dniu 29-go czerwca b. r., odbył się z inicjatywy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, liczny Zjazd osadników powiatu horodeńskiego w Dąbkach, przy współudziale posła Władysława Ostrowskiego, oraz delegata Okręgowego Towarzystwa Rolniczego z Kołomyji, p. Jarosza. Przedmiotem Zjazdu, były sprawy organizacyjne i gospodarcze. Referat gospodarczy wygłosił z wielką swadą poseł Ostrowski, referat organizacyjny delegat Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, p. Jarosz. Po referatach odbyła się obszerna dyskusja, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucje. Następnie dokonano wyboru Zarządu powiatowego Związku Osadników. Przewodniczącym został wybrany p. Leon Charowski, zastępcą p. Józef Pasternak, sekretarzem p. Władysław Siepelowski, skarbnikiem p. Sikorski.

Zjazd osadników powiatu horodeńskiego wykazał, że ludność rozumie dobrze położenie polityczne i gospodarcze państwa i zdaje sobie sprawę z działalności różnych stronnictw politycznych, które pod różnemi hasłami demagogicznemi pragną zyskać zaufanie

chłopów, a zohydzić tych, którzy jedynie i wyłącznie pracowali wytrwale nad podniesieniem gospodarczem ludności wiejskiej i stali na straży interesów chłopa i państwa. Zebranie miało charakter bardzo poważny i dowiodło, że uświadomienie osadników w powiecie borodeńskim stoi na wysokim poziomie. W. S.

Wiadomości z Polski i ze świata.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ.

Członkowie zarządu „Proświty", ruskiego stowarzyszenia oświatowego w Krakowie, prowadzili już od dwóch lat akcję szpiegowską na rzecz Niemiec. Dzięki energicznemu śledztwu policji, władze policyjne aresztowały dotychczas około 70 osób na terenach województw: lwowskiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i pomorskiego. Szajka ta sprzedawała Niemcom sekrety, dotyczące dyslokacji wojsk, uzbrojenia, planów operacyjnych i t. d.

EMIGRACJA Z POLSKI. Według danych dotychczasowych, emigracja kontynentalna wynosiła w marcu b. r. 37.166 osób, w tem do Francji 7.169, do Niemiec 29.787, do Belgji 109, do Rumunji 60, oraz drobny procent do innych państw. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów dosięgała sumy 17.657, z czego do Francji 7.966, do Niemiec 9.443, Rumunji 47, Belgji 83 i niewielka ilość do państw innych.

Ogólna liczba osób emigracji zamorskiej osiągnęła w marcu b. r. 5.766. W tem do Stanów Zjednoczonych 531, Kanady 2.421, Argentyny 1.295, Brazylji 345, Palestyny 1.040. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów wynosiła 5.739, w tem 739 do Stanów Zjednoczonych, 2.220 Kanada, 1.210 Argentyna, 318 Brazylja i 1.074 Palestyna.

ZMIANY RZĄDÓW WE FRANCJI.

Francja przechodzi obecnie ciężki kryzys rządowy. Ostatni rząd Brianda upadł, z powodu nieuzyskania większości w parlamencie przy głosowaniu o pełnomocnictwa dla rządu. Następca Brianda Herriot, sprawował rządy tylko dwa dni, gdyż rząd ten nie uzyskał w Izbie większości przy głosowaniu nad wnioskiem o wyrażenie rządowi zaufania. W czasie posiedzenia Izby deputowanych, przed gmachem parlamentu zebrał się tłum, który kilkakrotnie usiłował wtargnąć do gmachu, wśród okrzyków: „Precz z Herriotem". Po upadku rządu Herriota, misję utworzenia rządu otrzymał Poincaré.

NOWY GABINET FRANCUSKI.

Poincaré utworzył nowy rząd we Francji, który przedstawi się we wtorek parlamentowi. Na wiadomość o utworzeniu rządu Poincaré'go, frank francuski poszedł na giełdach natychmiast w górę.

ILE KOSZTUJE ANGLJĘ STRAJK GÓRNICZY?

O kosztach strajku górników dla gospodarstwa społecznego w Anglji, podano w Izbie gmin następujące dane: Straty w czasie strajku generalnego wynoszą 30 miljonów funtów szterlingów, straty w eksporcie, w dochodach okrętowych i kolejowych 64 miljony, ubytek zarobków w górnictwie 25 miljonów, w innych gałęziach przemysłu 10 miljonów, obniżenie się krajowej produkcji z powodu zmniejszenia się konsumcji zubożałej ludności robotniczej 20 miljonów funt. szt.

MOŻLIWOŚĆ ZAKOŃCZENIA STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu w Anglji trwa strajk górników. Obecnie Rada generalna Związku górników zdecydowała się nawiązać nowe rokowania z przemysłowcami w sprawie zakończenia strajku.

ŚMIERĆ SZEFA CZEREZWYCZAJKI. W Moskwie zmarł nagle na udar serca Feliks Dzierżyński, przewodniczący Najwyższej Rady gospodarstwa sowieckiego i przewodniczący t. zw. czerezwyczajki. Z pochodzenia był Polakiem. W czasie ofenzywy na Warszawę w 1920 r., był przewidziany przez rząd sowiecki, jako kandydat do objęcia jednego z najwyższych stanowisk w sowiecie polskim. Swego czasu, był współpracownikiem „Naprzodu". Jako kierownik głównego urzędu politycznego, czyli tak zwanej czerezwyczajki, stał się mordercą setek tysięcy nietylko burżujów, lecz także socjalistów umiarkowanych i t. d.

Dział gospodarczy.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SPŁAT.

Ze względu na kryzys gospodarczy, jaki przebywa obecnie rolnictwo, minister rolnictwa, za zgodą ministra skarbu, upoważnił **państwowy Bank rolny do przedłużenia terminu spłaty pożyczek, udzielonych w latach 1919—1922, z tytułu akcji pomocy rolnictwu, do czasu zrealizowania przez rolników tegorocznych zbiorów.** To znaczy ostateczny termin spłat pożyczki został ustalony na 30 listopada b. r.

WAŻNE DLA PSZCZELARZY.

Z powodu klęsk powodzi i deszczów, pszczelnictwo nasze znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji. Pszczelarze muszą myśleć o podkarmieniu pszczół cukrem. Naczelny Związek Towarzystw pszczelarych uzyskał od rządu zwolnienie z opłaty skarbowej 10 wagonów cukru na podkarmienie pszczół. Cukier ten będzie rozdzielony w następujący sposób: dla województwa krakowskiego 1 wagon, śląskiego 1 wagon, warszawskiego i łódzkiego 1 wagon, lubelskiego 1 wagon, kieleckiego 1 wagon, białostockiego 1 wagon, nowogrodzkiego 1 wagon, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego 2 wagony. Przydział cukru na jeden pień wynosi dwa kilogramy. Rozdziałem i kupnem tego cukru mają się zająć organizacje pszczelarskie lub Kółka Rolnicze, po porozumieniu się z Naczelnym Związkiem Towarzystw pszczelarskich. Cukier ten będzie można nabyć na trzech-miesięczny kredyt, za pośrednictwem państwowego Banku Rolnego i jego oddziałów. Państwowy Bank Rolny musi wpierw jednak otrzymać od poszczególnych organizacyj zabezpieczenie, czy należytość zostanie w terminie pokrytą i wówczas dopiero wyda polecenie odnośnym cukrowniom, co do wysyłki cukru.

Listy.

Kandydat na posła z Chłopskiego Stronnictwa na pow. limanowski.

Ponieważ powiat limanowski poznał się dostatecznie na „zasługach" posła Łaskndy i tenże, oprócz swego głosu, swej żony i służby, nie może liczyć na więcej głosów, przeto Chłopskie stronnictwo przygotowuje wymarzonego dla siebie kandydata w osobie Jana Rymarczyka, z Abramowic-Szczyrzyc. Jest on 40-morgowym gospodarzem, a mimo tego, że taki gruby gazda z niego i zdaje mu się, że wszystkie rozumy posiadł, dotąd nie został ani wójtem, ani nawet radnym, takie zdobył sobie zaufanie u mieszkańców gminy.

Jest to zawodowy proceśnik, awanturnik, poprostu zbój, który po przegranym procesie na ulicy napadł na swego teścia, ojca rodzonego i żonę w nieludzki sposób poniewiera, parobków przegania 3 razy do roku, szuka zwady z robotnikami w tartaku, tak, że ci go porządnie poturbowali.

Wszędzie był — w Ameryce, ale nie zagrzał tam długo miejsca, taki z niego filozof, że aż mu się rozum pomieszał i odwiedził zakład dla obłąkanych. Kryminał też mu nie dziwny, przesiedział w nim przez dwa miesiące za swe ciemne sprawki. Takiego człowieka Chłopskie stronnictwo postawiło na czele swej organizacji w powiecie, przysyła mu pakami gazety za darmo, widać pieniędzy ma ten Chłopski Związek podostatkiem, nie wie, co z niemi zrobić, postępuje w myśl zasady, co lekko nabyte, to i lekko pozbyte. Kto zna program Chłopskiego stronnictwa i ludzi, którzy mu przewodzą: Bryla, Plutę, Stapińskiego, ten przyznać musi, że taki Rymarczyk w sam raz nadaje się na posła z tego stronnictwa. — Uczciwy, szanujący się człowiek nie ma tam co robić

Raciborzańczyk.

Huzia na chłopa.

ZBYDNIÓW, pow. Bochnia. Dnia 4 lipca b. r. byłem przypadkowo świadkiem, jak miasto polskie, w tym wypadku Bochnia, potrafi obradować nad swojemi sprawami. Tematem tego miejskiego wiecu była sprawa nałożonego na obywateli podatku drogowego. Że miasto broni się przed temi podatkami, to mnie nie dziwi; zawsze bowiem lepiejby było dla nich, aby kto inny to płacił, a nie miasta.

Przebieg jednak dyskusji był naprawdę wypowiedzeniem wojny chłopom ze wsi. Z biorących udział w dyskusji, oprócz rzeczowego zresztą referatu dra Müllera, zasługują do zapamiętania następujący mowcy: 1) geometra z Brzeska, Sołtys, 2) emerytowany malkontent kolejowy, wieczny kandydat P. P. S. Reguła, 3) urzędnik ministerjalny (jak się sam przedstawił) z Warszawy, Bartyzel (syn chłopski, rodem z Ostrowa).

Przyznać się muszę, że nigdy nie wierzyłem, by mowcy z miast taką nienawiścią przeciw wsiom i ni stąd ni zowąd przeciw chłopskim posłom zionęli. Przykre to bardzo — a z tego sądzę, że, o ileby miasta całe tak myślały, jak ich oklaskiwani mowcy, to biedna jest naprawdę Rzeczpospolita. Pierwszy z przemawiających, geometra Sołtys — to demagog o znanej wartości moralnej. Nie zdziwi się więc nikt, że taki, aby siebie podnieść, wyszukuje ludzi, na których przy bezkrytycyźmie wiecujących całe zło jakiejkolwiekby było, chce zwalić. W tym wypadku na kozła ofiarnego upatrzył sobie posła tutejszego powiatu, dra Kiernika, któremu zarzucił, że na jego skinienie Tymczasowy wydział powiatowy, umniejszając podatki chłopom, nałożył je, a wszczególności w mowie będący podatek drogowy, na miasto Bochnię. Ponieważ większość słuchaczy to byli górnicy salinarni, dobrzeby było, aby ten pan poinformował ich o tem, że nie na skinienie, ale na różne pertraktacje i przedstawienia ze strony dra Kiernika utrzymano saliny bocheńskie, które chciano zamknąć. Cała zresztą mowa tego pana geometry, to mowa nie bezstronnego obywatela, ale jakiegoś demagoga, który gdyby mógł, to tak chłopów, jak i ich posłów sprowadziłby do ludzi ostatniorzędnych.

Drugi z koleji, to mąż opatrznościowy miejscowego P. P. S., tylko o całe niebo od poprzedniego głupszy. Ten plótł trzy po trzy — i aby zwrócić na siebie uwagę przytaczając z kretesem zmyślone słowa prezesa Witosa, ronił nad swą biedą łzy krokodyle, wzbudzając przez to; u jednych śmiech, a politowanie u drugich.

Trzeci mowca Bartyzel, urzędnik ministerjalny, to zaprzaniec wsi, po którym widać, że warszawscy jego koledzy z domowem wykształceniem wywarli na niego wielki wpływ pod względem myślowym. Naprzytaczał masę ustaw, rzekomo faworyzujących chłopów, a mających krzywdzić miasta i tak on, jak i poprzednicy nawoływali do samoobrony przed tymi chłopami.

Bracia! Tego wszystkiego, jak np. „że chłop od samego początku powstania Polski tylko brał, bierze, a nic nie daje", słuchałem jak na rozżarzonych węglach.

Przekonałem się, że wszyscy w nas godzą, że naszym posłom uwłaczają, a my zamiast się skupiać, jednoczyć, organizować — chodzimy luzem lub dajemy się rozbijać na różne partje i partyjki.

Bracia, czas na opamiętanie! *Hejmo.*

Napiętnowanie oszczercy.

W „Przyjacielu Ludu" z dnia 4 lipca został zamieszczony artykulik bez podpisu autora, że poseł Gawlikowski był zarazem posłem i nauczycielem w szkole rolniczej w Trzyciążu, przez rok pobierając dwie pensje.

Jest to nikczemne kłamstwo, gdyż poseł Gawlikowski był tylko organizatorem owej szkoły, za co też należy się jemu cześć — ale nauczycielem nigdy tutaj nie był. Próżne pisanie plotek, na nic się nie zda. Możeby „Przyjaciel" wskazał tego autora, który jest kłamcą bezczelnym. „Nie chwyci groch ściany, jak nie owarzany".

Wychowankowie szkoły rolniczej w Trzyciążu.

Stanisław Mirek, Władysław Ziarko, Leon Szkatulny, M. Mazurek, Wacław Opiłka, A. Słuszniak, H. Drozdz, Józef Basoń, R. Stawiarski.

Jaki pan, taki kram.

Z okazji 700-letniej rocznicy założenia klasztoru w Imbramowicach pow. Olkuskim, odbyła się w niedzielę, dnia 4 lipca b. r. wielka uroczystość kościelna, połączona z odpustem, na który przybyły dziesiątki tysięcy ludzi kompanjami, z księżmi i dwoma biskupami na czele. Ten wielki zjazd relig. postanowił wykorzystać poseł Tabor z „Wyzwolenia", a dziś ze stronnictwa

chłopskiego, dla urządzenia wiecu. Poseł Tabor znany jest ze swojego próżniactwa i nieróbstwa, albowiem w żadnej komisji Sejmu nie pracuje, a na 250 posiedzeń pełnego Sejmu, opuścił aż 142, przez co osiągnął rekord próżniactwa, jak pisali wyzwoleńcy o Taborze, kiedy od nich wystąpił. Tak wielką ilość posiedzeń opuścił poseł Tabor dlatego, ponieważ zajmował się handlem węglem i wódką, oraz innemi geszeftami, kpiąc sobie z obowiązków, jakie wyborcy na niego włożyli. To próżniactwo i nieuczciwość p. Tabora znane są wyborcom i dlatego też zupełnie go słuchać nie chcą i na żadne wiece ani zjazdy, urządzane przez niego, nie przyjeżdżają. To też poseł Tabor korzysta z takich okazyj jak odpust, gdzie ludzie nie dla polityki, ale dla modlitwy przyjeżdżają i tam stara się tumanić ludzi tych, którzy się polityką nie zajmują i nie znają jeszcze tego farbowanego lisa w osobie Tabora.

Przyjechał tedy i do Imbramowic znany naganiacz Bryla p. Gajkowski, wyrzucony z wójtostwa za nadużycia i 26 razy sądzony za różne przestępstwa natury kryminalnej, wylazł na stół i jako zwiastun zapowiedział przybycie Tabora i wiec. Natychmiast po tej zapowiedzi odezwały się okrzyki pod adresem Gajkowskiego: „Ty hyclu, kryminalisto, małoś ludzi naoszukiwał i naiwanił, złaź ze stołu"; wtedy wyszedł na stół pos. Tabor i zaczął pleść trzy po trzy. Wówczas ludzie, znający posła Tabora z jego próżniactwa sejmowego i geszeftów zaczęli krzyczeć: „ty próżniaku, to w Sejmie nie pracujesz, geszeftami się trudnisz, a tuś przyjechał Panu Bogu przedrzeźniać i nas okłamywać, złaź ze stołu". Potem krzyczano: „dosyć mamy twojej i Gajkowskiego polityki; razem ze zaprzedanym bolszewikom Brylem i Stapińskim, który za zasprzedane polityki chłopskiej wziął od austrjackiego rządu 90 tysięcy koron — kupując sobie majątek Klimkówkę i kopalnię nafty za judaszowe korony austrjackie, za które sprzedał dolę chłopa.

Takich geszefciarzy, robiących własne interesy na naszej skórze nie chcemy słuchać. Precz ty Judaszu, razem z twoim Gajkowskim, Brylem i Stapińskim. Po tych okrzykach, wszyscy zaczęli krzyczeć: „do rzeki z Taborem i Gajkowskim, utopić huncwotów i próżniaków, raz na zawsze skończyć z tymi kłamcami i bolszewikami". Zaczęli się ludzie cisnąć, zrzucili posła Tabora i Gajkowskiego ze stołu i byliby niechybnie obydwu zanurzyli w rzece, gdyby nie policja, która otoczywszy obydwu nieszczęsnych wiecowników wyprowadziła ich daleko, poza zgromadzonych ludzi, otoczywszy ich półkolem i prowadząc ich tak przez masy, wśród ogólnego złorzeczenia i przekleństw, a nawet drwin i kpin zebranych. Tak się zakończył występ największego próżniaka sejmowego Tabora, oraz jego naganiacza Gajkowskiego w Imbramowicach. Jest to takie samo przyjęcie, jakiego dnia 9 maja doznał Tabor i pos. Waleron w Ojrzanowie, pow. Miechowskim, gdzie aż sikawkami straż pożarna musiała godzić zwaśnionych i bijących się.

Takie to są filary odrodzenia moralnego, do którego zalicza się chłopskie stronnictwo. Gdzie na czele stoją tacy, jak Bryl, Pluta, Stapiński, Waleron, trudno by nie było Tabora, Gajkowskiego i t. p. Wszak mówi przysłowie: „jaki pan, taki kram". **W. Kania.**

Zwycięstwo polskiego pługa.

WESOŁÓWKA, pow. Tarnopol. Na pograniczu trzech powiatów i czterech gmin, rozciągają się równiny z jeziorkami, zwane Stepy, przed wojną wypasane przez stada bydeł, to własność hr. Zofji z Baworowskich Gołuchowskiej, dobra Bohatkowce, pow. Podhajce.

W roku 1921 osiedlili się tu osadnicy, przeważnie piastowcy z zachodniej Małopolski i Kongresówki. Gorzkie i smutne to czasy były na odwiecznych ugorach, zdartych okopami wojennemi i pokrytych drutem, a mieszkania w ziemiankach o głodzie i chłodzie. Lecz cierpliwość i praca chłopa osadnika wszystko zwyciężyła. Stosunki wykazały jednak, że tak dziko w oddali żyć nie można, a widząc możliwość lepszego, w r. 1923 wnieśli prośbę o utworzenie z tutejszej osady, gminy admin. katastr. Wesołówka i przyłączenia jej do pow. Tarnopol. Dzięki p. prezesowi W. Witosowi, p. dyr. Kańskiemu we Lwowie i innym, oraz rejentowi drowi J. Deskurowi, rozporządzeniem min. spraw wewnętrznych z dnia 26 maja 1926 r., została utworzona nowa gmina Wesołówka z dwóch osad, zw. Stepy Bohatkowieckie, pow. Podhajce i Ładyczyńskie, pow. Tarnopol i przyłączona do powiatu tarnopolskiego.

Dzięki niestrudzonej pracy wybitniejszych działaczy, niezmordowanych pracowników o dobro społeczne tutejszej gminy, którymi są pp.: St. Niezgoda, były reprezentant osady, a obecny wójt gminy, Franciszek Kordas, były sekr. osady, a obecnie sekr. gminy, oraz Wawrzyniec Baran, Jan Frodyma, Józef Baran, St. Za-

wiślak, Tomasz Błaż, J. Tarczyński i inni, posiadamy w Wesołówce „Koło Osadników“, „Kółko rolnicze“, czytelnię. „Koło Młodzieży“, Koło P. S. L. „Piast“ itd. Budujemy piękną szkołę z domem gminnym i prawdopodobnie będzie w krótkim czasie budowana kaplica.

Nauka dzieci szkolnych odbywa się w prywatnym wynajętym domu.

Zaznaczamy, że do oświecenia i kultury tutejszej nowej gminy, przyczynia się dużo przewielebny ksiądz proboszcz Franciszek Palichleb, paraf. Nastasów. Przez mądrą i nieustanną pracę osadników, stanął pusty Step piękną gminą. Szczęść Boże w dalszej pracy.

Fr. Kordas, sekr. gminy. **St. Niezgoda**, nacz. gminy.

Zwalczanie szkodników rolnych.

Od dłuższego czasu poświęcają nasze sfery fachowo rolnicze wiele czasu i trudu zwalczaniu chorób w rolnictwie i ogrodnictwie. Na obszarze bowiem Polski stwierdzono kilkaset gatunków pasorzytów, szkodników grzybkowych i zwierzęcych, niszczących bezwzględnie zasiewy, rośliny i drzewa, obniżając temsamem ilość i jakość zbiorów z gospodarstw rolnych. Energiczne i systematyczne zwalczanie szkodników w polu, sadach i ogrodach — wzorem zagranicy — ma w kraju rolniczym, jakim jest Polska, pierwszorzędne znaczenie. Nie trzeba chyba udowadniać, że gdyby rolnicy nie bagatelizowali sobie, jak dotychczas, tego stanu rzeczy, wówczas, jakkolwiek działając we własnym interesie, potrafiliby równocześnie kraj i całokształt gospodarki podnieść na taką wyżynę urodzajów, na jakie ze względu na swój obszar i glebę zasługuje.

Trzeba jednak zgodnie z prawdą przyznać, że są i u nas gospodarstwa rolne, które nie pozostają w tyle w postępie rolniczym, wykorzystując dla należytej gospodarki rolnej te zdobycze i środki, które przez stacje rolnicze i fachowców rolników w zwalczaniu najważniejszych szkodników i pasorzytów wypróbowane, — okazały się najbardziej skutecznemi. Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, gdyby za przykładem tych nielicznych jeszcze u nas gospodarzy, poszedł ogół rolników. Wiadomo, że powszechnie pojawiającemi się szkodnikami nasion zbóż są: śnieć, rdza, głownia zgorzel źdźbła żyta, zgorzel siewiek buraczanych i t. p., wiadomo również każdemu rolnikowi, jak wielkie szkody w polu choroby te wyrządzają, oraz jak dziesiątkują pracę i trud rolnika bezpowrotnie. Nie od rzeczy zatem będzie, z nadchodzącą porą zasiewów jesiennych przypomnieć rolnikowi konieczność zwalczania tych chorób środkami jedynie pewnemi. Obok bowiem przestrzegania należytej uprawy mechanicznej roli, zastosowania odpowiednich nawozów, niezbędne jest również zaprawianie nasienia. Jest ono powszechnie już uznane za pożyteczne, a w wielu wypadkach za wprost konieczne. Ponieważ atoli środków odkażających czyli t. zw. bajc jest wiele, i takie, które niejednokrotnie nasienie niszczą — dając w rezultacie zbiór nikły — jest obowiązkiem zwrócić uwagę, że od szeregu lat zdobył sobie uznanie wśród rolników w kraju i zagranicą środek pewnie odkażający — zaprawa (bajca) nasienna „Uspulun“. Opinje wybitnych sfer rolniczych wykazały, że „Uspulun“ nietylko lepiej chroni przed śniecią i innemi wymienionemi szkodnikami, aniżeli formalina i witrjol miedzi, nie zmniejsza (jak tamte środki) siły kiełkowania, **lecz przeciwnie siłę kiełkowania potęguje**, dając w rezultacie bardzo czyste i dobre zbiory ilościowo i jakościowo. Manipulacja przy „Uspulunie“ jest prosta i łatwa. Dla prostszego i krótszego sposobu zaprawiania można zamiast „Uspulunu“ do rozpuszczenia we wodzie (zaprawianie trwa $1/2$ godziny) stosować „Uspulun“ suchy, przy którym należyte bajcowanie trwa 5—10 minut.

Szkodniki, pojawiające się tak licznie w sadach i ogrodach, jak wesz wełnista, tarczówka, a w szczególności mszyce, zwalcza się najracjonalniej wypróbowanemi już dziś u nas środkami „Ustin“, „Venetan“ i „Solbar“. Preparaty te, jak i „Uspulun“, wyrobu znanej fabryki „Bayer“ — stosowane ze skutkiem zagranicą, doprowadziły do najpiękniejszego rozkwitu rolnictwa, sadownictwa i ogrodnictwa w tych krajach — ba, nawet kraje zamorskie importują w znacznej ilości środki te do celów rolniczych. *Stan. F.*

Wielkie obietnice, wielkie oszukanie; nie zaraz jeść, lubo stół nakryją. **A. M. Fredro.**

Łańcuch prasowy „Piasta“.

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010. Kraków.

Powiat Mielec.

Wezwany **An. Gardulski** składa 10 zł i wzywa pp. Władysława Wójtowicza, kier. szkoły i Jana Skibę z Wojsławia.

Wezwany **Eust. Radzik** składa 2 zł i wzywa Jana Wolnego i Stefana Dubika z Mielca.

Wezwany **Józef Chyjek** składa 2 zł i wzywa pp. Stanisława Illukiewicza, Jana Reca i Kaspra Pateraka z Czajkowej.

Wezwany **K. Pawlikowski** składa 5 zł i wzywa Romana Desinga z Schoenangen, Jakóba Marjana ze Złotnik i Piotra Dzierwę, Józefa Łabnę z Bogumiłowic.

Wezwany **St. Wójcicki** składa 2 zł i wzywa pp. Józefa Sołtysa, St. Gołbę, Władysława Lepę, Franciszka Żaka, Jul. Adamczyka z Górek, Mateusza Pezdę z Czermina, Antoniego Sztukę z Gawłuszowic, Mikołaja Kuligę z Glin, M. Kaczmarczyka z Otałęż, St. Nogę z Łysakowa, Franciszka Siejkę z Woli Otał., Jana Łocha, wójta z Woli Pławskiej, Stanisława Nowaka z Kawęczyna, St. Polaka, wójta z Szafranowa, Misiaka, wójta, z Breń Osuch., Józefa Kierysa z Ziempniowa.

Wezwany **Dr Wojciech Weryński** składa 5 zł i wzywa Grzegorza Mądziela, woźnego z Partyni, Dra Władysława Jasińskiego, Edwarda Wolińskiego, kupca, Leona Rusinowskiego, kupca, Stanisława Mazurkiewicza, kupca z Radomyśla Wielkiego, N. Wojtaszka, kier. szkoły z Dulczy Małej, N. Chmiela, kier. szkoły z Łączek Brzeskich, N. Gorlacha, kierownika szkoły z Rudy, Antoniego Maja, prezesa, N. Czopka, kmdt poster. P. P. w Wadowicach Dolnych, Franciszka Pietrasa, wójta z Woli Wad., Jana Kozłowskiego, kom. rząd. w Izbiskach, Ludwika Laska, b. wójta w Pniu, Stefana Pradego, nacz. poczty, Stanisława Górskiego, mistrza kowal. z Wadowic Górnych, Antoniego Krawca, gospodarza, Ludwika Sinego, wójta w Kliszowie, Romana Frodymę, nauczyciela w Gawłuszowicach, Józefa Litwina, prezesa w Podlesiu, N. Rożańskiego, wójta w Łysakówku, Jana Pazdrę, apt., Jana Łojczyka, kupca, Dra Stanisława Nowaczyńskiego, adw. w Mielcu, N. Maziarza, kier. szkoły, Józefa Graniczkę, gospodarza z Podleszan.

Powiat Dobromil.

Wezwany **Tadeusz Olpiński** składa kwotę 2 zł i wzywa pp. Michała Wirkijowskiego z Dobromila i Józefa Szwerca z Pacławia.

Powiat Pilzno.

Wezwany **J. Gołąbek** składa 2 zł i wzywa pp. Macieja Czułę z Brzeska, Wojciecha Zydronia, Michała Zydronia, nacz. gminy i Józefa Stósa z Okocimia.

Powiat Ropczyce.

Wezwany **poseł Jedynak** składa 10 zł i wzywa pp. Zygmunta Wajnera, nacz. st. Sędziszów, Antoniego Desle..., wł. młyna w Żyrakowie i pp. Setkiewiczów, dyrektorstwo w Ropczycach.

Powiat Nowy Targ.

Wezwany **Sz. Gracz** składa 5 zł i wzywa pp. Ludwika Cudzicha, wójta w B. Dunajcu, Józefa Koisa, wójta gm. Chochołów, Wal. Tylkę, sekr. gm. Ciche i Jana Różańskiego (Amerykan) z Nowego Targu.

Wezwany **Jan Ciszek** składa 10 zł i wzywa pp. Jara Figusa, em. kap. z Cz. Dunajca i Jana Michnika, „Maturę“ z Cichego.

Wezwany **Jan Dębski** składa 10 zł i wzywa Józefa Nowaka, Tadeusza Hoflingera, prez. Izby handl. i Adama Krzyształowicza, dyr. rzeźni we Lwowie.

Powiat Nowy Sącz.

Wezwany **M. Kurowski** składa 5 zł i wzywa pp. Wincentego Myjaka, b. posła z Zagorzyn, Stanisława Sopatę z Czerńca, Wojciecha Łatkę z Skrudziny, Jana Kurowskiego ze Skrudziny, Antoniego Gnca z Moszczenicy, Józefa Wójcika, Waw. Banacha i Jędrzeja Gargasa z Biegonic i Antoniego Potońca z Olszany.

Wezwany **Dr Franciszek Długopolski** składa 15 zł i wzywa pp. Jana Cisona, nacz. gm. Słowikowa i Piotra Kosińskiego, prof. w Nowym Sączu.

Wezwany **Józef Furtak** składa 5 zł i wzywa pp. Tom. Głaczyńskiego wójta, Dr St. Langera ze Zbyszyc, St. Morawskiego z Marcinkowic, M. Jurczaka burm. z Muszyny, Wojc. Ciągło z Podegrodzie, Tom. Łatkę Józefa Paterka, Ignac. Ciągłę z Podegrodzia, Franc. Górowskiego wójta, Franc. Połomskiego kier. szkoły z Jelnej, Franc. Michalika z Kurowa, Al. Michalika z Lipie, Kat. Ziółkowską z Gródka, inż. N. Kleszcza z N. Sącza, Józef Koszyka z Kobyla.

Powiat Bochnia.

Wezwany **Feliks Pilarz** składa 4 zł i wzywa Waw. Piotrowskiego z Bochni, Ignacego Kucharczyka z Wiernszyc. Przem. Przybyłowicza, geom. i Jana Urbańskiego z Bochni.

Wezwany not. **St. Stopa** składa 20 zł i wzywa pp. Stanisława Witka, dyr. szk., Andrzeja Wojasa, dyr. banku, Marjana Fąfarę, wł. hurt. tyt. i Władysława Fiemę z Niepołomic.

Wezwany **Jakób Marszalik** składa 5 zł. i wzywa Stanisława Natera z Lipnicy Mur., Michała Gnoińskiego, Andrzeja Pałkę, Jana Włodarczyka Nr 21, Józefa Fielka, Jana Włodarczyka z Lipnicy Dol., Dra A. Łuckiego, adw. w Wiśniczu, Tomasza Piszczkiewicza, burm. z Lipnicy Mur., Dom. Dyczkowskiego, kom. pol. Lipnicy Doln., Józefa Ziębę, nacz. gm. Borówno, Rom. Skirlę, nacz. gm. Rajbrot, Szczepana Paprotę z Lipnicz Górnej, A. Dominika. wójta z Lipnicy Doln., Jana Bobra, komis. pol. w Brzesku, Ant. Prarokową, naucz. z Rajbrotu, Jana Bakalarza, wójta z Chronowa.

Powiat Wieliczka.

Wezwany **Jakób Szydlak** składa 5 zł i wzywa pp. Jana Masiora, insp. M. P. T. R. w Krakowie, Jana Dziewońskiego, kier. szk. w Raciborsku i Tomasza Świebockiego, kier. szk. w Lipniku.

Wezwany **dyr. Jaskółka** składa 5 zł i wzywa pp. Franciszka Smrokowskiego, drogomistrza, Ludwika Dębskiego z Wieliczki, Stefana Bilana z Kalinowszczyzny, Henryka K. Reicha, insp. z Borszczowa, Franciszka Irzyka z Przeworska.

Powiat Trembowla.

Wezwany **J. Maślanka** składa 20 zł i wzywa Antoniego Bieleckiego, Girtnera, Nakonecznego, Kazimierza Ząbskiego z Trembowli, Musiała z Oryszkowic, Saszka z Zaremby i Adama Dumę z Zofjówki.

Wezwany **Franciszek Ledóchowski** składa 10 zł i wzywa p. Broczynera z Krakowa, dyr. P. Z. P. R.

Wezwany **Wincenty Armółowicz** składa 15 zł i wzywa pp. Zygmunta Gdowskiego i Edwarda Futrę z Krakowa.

Powiat Żywiec.

Wezwany **Sz. Matias** składa 2 zł i wzywa pp. Jana Włacila, stolarza ze Zabłocia, Ludwika Ciurlę. straż., And. Adamczyka, szynk., Michała Pitrego z Pietrzykowic.

Powiat Tarnów.

Wezwany **Wojciech Rzepka** składa 5 zł i wzywa pp. Albina Gołca, Stanisława Meżyka, Józefa Kosiora, st. z Ilkowic, Pawła Kosteńskiego, Marcina Długosza, Jana Tokarskiego i Stanisława Hajduka z Niedomic.

Powiat Sokal.

Wezwany **Antoni Darocha** składa 5 zł i wzywa pp. Jana Wilczyka z Tuszkowa, N. Leszczyńskiego, wójta z Witkowa i Antoniego Rapacza z Góry.

Powiat Gorlice.

Wezwany **Czuchnowski St.** składa zł 15 i wzywa właścicieli ziemskich pp. hr. I. Bobrowskiego z Bogoniowic, hr. Bobrowskiego z Długiej. Stan. Drohojowskiego z Polnej, St. Fihausera z Brusnika, Henryka Groblewskiego z Szymbarku, Jana Mączyńskiego z Siedlisk, Mar. Rylskiego z Szalowej, Władysława Szwarca ze Staszkówki, Stanisława Szwarca ze Staszkówki, hr. Sołtana z Zagórzan, hr. Ad. Stadnickiego z Nawojowej, Wal. Stawiarskiego z Jedlicz, Dr. Szczanieckiego z Kwiatoniowic, Turowskiego, Al. Wesołowskiego z Załawia, inż. Zarombę ze Stróż.

Powód do wezwania dali wymienieni Panowie sami przez to, że dostarczyli mi wiele naocznych dowodów bezinteresownej pracy dla ludu od szeregu lat, nie żałując dla osiągnięcia celu, trudu ani mienia. Suponuję, że i tym razem nie poskąpią ofiary na fundusz prasy ludowej i to prasy, której zadaniem jest krzewienie obowiązkowości i praworządności, cnót stanowiących, a nawet decydujących o istnieniu naszym i państwa. Dając dowolne datki zechcą wezwać dalszych ludzi dobrej woli z pośród grona swojego.

Powiat Przemyśl.

Wezwany **Wawrzyniec Bieniek** składa 5 zł i wzywa inż. Bieniarza z Przemyśla.

Powiat Limanowa.

Wezwany **Dr J. Stankiewicz** składa 10 zł i wzywa pp, Dr M. Gnoińskiego, inż. Stan. Guraka, Tom. Biela, Dr L. Szimera, Leop. Wintera, Stan. Starakiewicza, Józefa Cięciela, Ad. Burgharda z Limanowej, Wiktoryna Urbańskiego z Limanowej, Dr K. Cwojdzińskiego z Tymbarku, Józefa Rozponda nacz. st., Zygm. Marsa, Stef. Brzeżinę z Limanowej.

Powiat Miechów.

Wezwany **J. Piwowarski** składa 5 zł i wzywa pp. Zygm. Pałęskę z Łyżkowic, Wojciecha Bliska z Wronina, Franc. Drożdza z Kaliny, Józefa Bukowskiego z Biskupic i Piotra Kaczmarczyka z Tomaszowa.

Kącik humorystyczny.

KTO GORSZY?

Mąż: Kobiety daleko gorsze są od mężczyzn: nigdzie w Piśmie św. nie piszą, żeby siedmiu djabłów wygnano z mężczyzny...

Żona: To najlepszy dowód, że jeszcze w nim sie-

KRONIKA.

SIERPIEŃ — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
1 N.	10 po Swiątkach. Piotra w okowach	4	13	19	17
2 P.	*N. P. M. Anielskiej, (Porcjunkula)*	4	15	19	16
3 W.	Znalezienie św. Szczepana	4	16	19	15
4 Ś.	Dominika wyznawcy	4	17	19	13
5 C.	*N. P. M. Snieżnej*	4	19	19	12
6 P.	*Przemienienie Pańskie*	4	20	19	10
7 S.	Kajetana wyzn., Donata bisk. męcz.	4	21	19	08
8 N.	II po Swiątkach. Cyrj. i Larga mm. ●	4	23	19	07

Kurs dolara.

Kraków, 27 lipca.

Kurs bankowy dolara: 9·10.
Kurs nieoficjalny: 9·15.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 23 lipca 1926 za 100 kg towaru:

Pszenica targowa	—
Żyto dworskie krajowe	27·——28·—
Żyto targowe	25·——26·—
Owies dworski	35·——36·—
Jęczmień na krupy	27·——28·—
Kminek krajowy	100—110
Mąka pszenna 45% okr. krak.	75·——77·—
Mąka żytnia 60% okr. krak.	44·——45·—
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	46·——47·—
Otręby pszenne	17·——18·—
Otręby żytnie	17·——18·—

DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy dla części naszych prenumeratorów bezpłatny dodatek, pouczający o nawożeniu ziemi.

BANDYCKI NAPAD BRYLA W POCIĄGU MIĘDZY STACJĄ POŁONICAMI A ZADWÓRZEM.

W sobotę dnia 10-go b. m. nocnym pociągiem, zdążającym do Tarnopola, jechał redaktor J. Blaike w towarzystwie p. Karola Dziedzica, urzędnika Kuratorjum, jego żony i dwojga dzieci, oraz p. Jakóba Rappaporta, urzędnika bankowego ze Lwowa. — Przed stacją Zadwórze wpadł do przedziału, w którym jechało wymienione towarzystwo o godzinie 1.15 w nocy Andrzej Bryl (brat osławionego posła) w towarzystwie posła Berka ze Związku Chłopskiego i rzucił się na drzemiącego w pociągu redaktora J. Blaikego, uderzając go pięścią w skroń i oko. — P. Dziedzic, widząc napad bandycki, wstrzymał natychmiast hamulcem bezpieczeństwa pociąg. — Żona jego i dziecko doznały wstrząsu nerwowego. Do przedziału wszedł konduktor kolejowy, zaalarmowano policję, na dworcu w Zadwórzu, która aresztowała bandytę, **lecz na interwencję posła Berka i oświadczenie, że obaj jadą na zjazd „Związku Strzeleckiego" do Tarnopola** (co okazało się wierutnem kłamstwem, gdyż jechali na wiec „Związku Chłopskiego" do Kaczanówki obok Podwołoczysk), po wylegitymowaniu się i spisaniu protokółu, został Andrzej Bryl wypuszczony i udał się ze swoją bojówką w dalszą podróż.

Przeciw bandycie władze policyjne tudzież poszkodowany, wnieśli doniesienie do prokuratorji.

Poszkodowany został również w czasie tego bandyckiego napadu p. Karol Dziedzic, gdyż dziecko i żona skutkiem wstrząsu nerwowego, udać się muszą pod opiekę lekarską. Godni siebie bracia opryszki.

MĘCINA, powiat Limanowa. Jest tu czytelników „Piasta" znaczna liczba. Dnia 3 czerwca odbyło się tu poświęcenie 10-tej z rzędu filji „Kosy", składnicy Kółek rolniczych, spółdzielni rolniczo-handlowej w Limanowej. Filja ta przy samym kościele jest jakby kwiatem gminy. Mamy tu i drugi sklep katolicki obok tej filji, zaś 4 rodziny żydowskie opodal pracują na chleb w polu. Oby tak wszędzie było, a nie byłoby w Polsce tyle trutni w ulu.

W tym tygodniu pożegnaliśmy, od wszystkich kochanego księdza kanonika i administratora, Józefa Fasugę, który został przeniesiony na probostwo w Jakóbkowicach. Żal po nim wielki, bo był niezwykłej łagodności i dobroci, był wszystkiem dla wszystkich w kościele i poza kościołem. Żegnając go z żalem, tą drogą składamy mu serdeczne dzięki za jego 10-letnią pracę i trudy. *Józef Serafin.*

KU PRZESTRODZE. W Rejowcu, (pow. chełmski), wydarzył się wypadek, który nie bywa odosobnionym. Pozostawione na podwórku w jednej z zagród dziecko, bawiąc się w pobliżu szaflika z wodą, wpadło doń głową na dół i utopiło się. Wypadek ten, wywołał we wsi bardzo przykre wrażenie. Piszemy o tem ku przestrodze matek, by więcej zwracały uwagę na swoje małe dzieci.

W SKOTNIKACH wydarzył się wypadek, który zaelektryzował całą okolicę. Kilkuletnie dziecko małżonków Pokorskich nagle zachorowało i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zdawało się, iż zmarło. Zdawało się, gdyż w chwili, gdy przystąpiono do zabijania wieka trumienki, dał się słyszeć przenikliwy krzyk dziecka. Otworzono trumienkę i okazało się, że dziewczynka była w letargu. Wypadek mimo wszystko skończył się tragicznie, gdyż matka, pod wpływem wrażenia tego zmarła na cmentarzu.

GOŚCILI W WARSZAWIE w dniu 20 i 21 lipca r. b., przybyli z Finlandji p. Collau, attache do spraw rolniczych, p. Sihwola, państwowy inspektor hodowli koni i p. Scimi, inspektor hodowli bydła. W czasie pobytu, podejmowani byli przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, który dał im możność zwiedzenia w okolicach Warszawy najciekawszych obór zarodowych, oraz stadniny rządowej i stada ogierów w Janowie Podlaskim. W dniu 22 b. m., o godzinie 8.30, goście fińscy odlecieli samolotem do Krakowa, gdzie podejmowani będą przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

POŻAR W MYŚLENICACH. W poniedziałek rano, w Myślenicach wybuchł pożar. Pożar objął trzy kamienice dwupiętrowe. Dzięki energicznej akcji straży miejscowej i okolicznych, pożar zlokalizowano, tak, że spaliły się tylko dachy. Pożar powstał od iskier, wydobywających się z komina piekarni.

W TATRACH SPADŁY ŚNIEGI. W dniach 22 i 23 lipca, w zachodniej części Tatr, spadły śniegi, powłoka których dochodzi do 5 cm. grubości.

KATASTROFA NA ĆWICZENIACH ARTYLERJI POD NOWYM TARGIEM. W czasie ostrych strzelań artylerji pod Nowym Targiem, pękły trzy armaty. Został zabity jeden z artylerzystów a paru odniosło ciężkie rany.

TRAGICZNA UCZTA WESELNA. We wsi Zagrzecze, mieszkaniec Rybiński, na weselu podał na stół wódkę, przyrządzoną ze spirytusu denaturowanego. Po upiciu się tym napojem, kilka osób zmarło, a około 20 zachorowało ciężko. Wśród zmarłych jest i pan młody.

Odpowiedzi Redakcji.

Jastrzębiec: Przesłaną nam sprawą zajmiemy się. — **Michał Hamkało:** O ile to są pieniądze papierowe, to nie posiadają dzisiaj żadnej wartości i nigdzie pan ich nie będzie mógł wymienić. — **Wojciech Kramarczyk:** Serdecznie dziękujemy panu za informacje. Co do sprawy, poruszonej w liście, to ją załatwimy, tylko prosimy o cierpliwość. — **Franciszek Stożek:** Przesłane 2 zł wpisano na prenumeratę, którą ma pan zapłaconą do końca roku. W sprawie renty damy odpowiedź. — **Zdzisław Migała:** Załatwimy. — **Wojciech Byczek:** Widocznie wspomniana wdowa nie nadesłała na czas deklaracji do Izby skarbowej i dlatego jej rentę wstrzymano. — **Jan Golenia:** Bezpłatnie gazety nikomu nie możemy posyłać. Pismo pana przesłaliśmy do naszej tamtejszej powiatowej organizacji, by uczyniła zadość waszym życzeniom. — **Piotr Gargol:** Prenumerata zapłacona do końca roku. Kwota 100 tys. mk z roku 1922 z kwietnia wpełnej waloryzacji na złote wynosi 166 zł 67 gr (bez procentu). Ponieważ pieniądze te były użyte na kupno gruntu, to wierzycielka ma prawo żądać ich dzisiaj w tej sumie, jak to obliczyliśmy i ustawowy procent.— **Samborski Stanisław:** Prosimy zwrócić się ze sprawą nam opisaną do posła Ostrowskiego. — **Józef Kubieniec:** W myśl życzeń pana przesłaliśmy, dnia 23 lipca b. r. list nam przesłany pod adresem: Krajowe biuro patronatu Spółek oszczędności i pożyczek, Kraków, Rynek 6. — **P. Zięba:** Zamieścimy. — **Michał Baraniecki:** W tej sprawie prosimy napisać zażalenie do Izby skarbowej, na Inspektorat skarbowy, gdyż jest to lekceważeniem podatnika, by blisko drugi rok nie załatwiono takiej błahostki. — **Józef Danek:** Prosimy zwrócić się o informacje pod adresem, Szkoła morska, Tczew, wojew. pomorskie. Jest to szkoła cywilna. Natomiast co do marynarki wojskowej, należy zasięgnąć informacji w P. K. U., gdzie otrzyma pan bliższe wyjaśnienia.— **Załubski Piotr:** Sprawami przedstawionemi w liście do nas, zajmiemy się. — **Michalski Jakób:** Jeżeli jakikolwiek urząd potwierdza nieprawdziwe okoliczności, to popełnia oszustwo, za które w razie donjesienia go do sądu, powinien otrzymać odpowiednią karę. — **Malik:** W liście swym przyznaje pan, że istotnie na wiecu Pawłowskiego w Przemyślu, w ostrych słowach napadł pan na posła Bryla i Pawłowskiego, wobec czego korespondencja w „Piaście“ polegała na prawdzie. Co do przemówienia pańskiego, to ani p. Głowacz nie był obowiązany go pisać, ani tem bardziej „Piast“ drukować, zwłaszcza, że nawet przemówień naszych posłów w całości nie drukujemy, a co najwyżej w streszczeniu. — **Dykas Jan Paweł:** Wiadomo, że chuda zgoda jest lepsza, niż tłusty proces. Skoro spór spoczął na trzy miesiące, to dopiero w drugiej połowie września może być podjęty, a gdy będzie przechodził wszystkie instancje sądowe, potrwa to więcej niż rok. Można zatem wejść w pertraktacje ugodowe, jeżeli panu zależy na rychłem ukończeniu sprawy, a w takim razie trzeba odpowiedzieć na list coby pan dopłacił jeszcze, aby mieć spokój. — **„Stały czytelnik Nr. 7777“:** Kaucje składane w urzędach pozostają zawsze własnością tych, którzy je złożyli, dlatego też i skutki dewaluacji kaucji przypadają na właścicieli. Dopiero gdyby gmina dopuściła się świadomie grubego niedbalstwa przy lokowaniu kaucji, byłaby za wyrządzoną szkodę odpowiedzialna. W wypadku u pana gmina takiej szkody nie ponosi, wobec czego akcja sądowa przeciw niej nie rokuje widoków powodzenia. — **Jan Basik** Korbielów: Nie pisze pan, w którym miesiącu w 1918 r. zostały pieniądze złożone do Kasy sierocej i gdzie je Kasa ulokowała. Jeżeli ulokowane do Pocztowej Kasy Oszczędnośco zostały złożone w pierwszym lub w drugim kwartale, to należy się panu dzisiaj 50 proc. pełnej sumy przewaloryzowanej, co wynosi 250 zł. Jeżeli były złożone w trzecim kwartale, to należy się 217 zł, a jeżeli były złożone w czwartym kwartale, to należy się 192 zł. Przeliczenie jednak to, dotyczy tych Kas sierocych, które lokowały swoje depozyty w Pocztowej Kasie Oszczędności i P. K. O. wyda zainteresowanym listy w niedługim czasie. Jeżeli jednak lokata była w Powiatowej Kasie Oszczędności, czy jakiejś innej, to zwrot depozytu będzie zależał od bilansu danej Kasy. Dlatego też należy zasięgnąć informacyj w odnośnej Kasie, gdzie ona ulokowała depozyty sierocińskie. — **Stefan Stanowicz:** Depozyty sierocińskie składane w P. K. O., w myśl ustawy z dnia 18 lipca b. r., 1925 r. przeliczają się na 50 proc. pełnej sumy przewaloryzowanej. Natomiast te depozyty, które były składane w Pocztowej Kasie Oszczędności austrjackiej, będą załatwione po ratyfikowaniu odnośnego traktatu. — **Honorata Jedziniak:** Kwotę 1 zł 30 gr wpisaliśmy na prenumeratę. Sprawą renty zajmiemy się i damy odpowiedź. — **Jerzy Jędrzejowski:** Odwołanie w sprawie wygórowanego podatku należało wnieść do Izby skarbowej przez tę władzę, która podatek wymierzyła. Wysokość podatku zależną jest, jak panu wiadomo od kategorji danego przedsiębiorstwa. **Dr Wojciech Weryński:** 2 zł na prenumeratę „Piasta“ otrzymaliśmy. 5 zł policzono na fundusz prasowy. — **Edward Gutkowski, Biecz:** Artykuły pańskie prześlemy do wydawnictwa kalendarza „Piasta“. Co do swoich nowelek i szkiców, to prosimy je przesłać wprost pod adresem: Redakcja „Włościanina“, Poznań przy ul. Piekary L: 20/21, z dopiskiem, że materjały przesłane, należy umieścić w kalendarzu. Serdecznie dziękujemy WPann za współpracę. — **Jan Mrugacz:** Serdecznie dziękujemy panu za słowa uznania dla naszej pracy. Gazetę wysyłamy nadal. — **Karol Stroński,** Pruchnik: Z uwagi na to, że część urzędników w Izbie skarbowej otrzymała obecnie urlopy, nie możemy narazie udzielać informacyj co do rent i zasiłków. Należy mieć trochę cierpliwości, gdyż jeżeli pan czekał kilkanaście miesięcy, to może pan poczekać na nasze informacje kilka dni. — **Józef Rapacz:** Krótkoterminowych

pożyczek udziela w Małopolsce Bank Rolny, oddział, Lwów, ul. Halicka 21. O wzory podań należy napisać pod adresem wskazanym. — **Jan Wojewodzic**: Adres brzmi: Sekretarjat Okręgowy P. S. L., Lwów, ulica Sykstuska. 58 a. — **Antoni Noga**: W tej sprawie najlepiej zwrócić się po informacje do Okręgowego Urzędu ziemskiego, Kraków ulica Zacisze. — **Marjan Sobiech**: Podanie o prolongatę należy wnieść na dwa tygodnie przed terminem płatności. — **Bolesław Budzyn**: O artykuły z działu ekonomiczno-gospodarczego prosimy. — **Tomasz Jachim**: Nadziały ziemi dla wysiużonych żołnierzy są wstrzymane, dlatego szkoda obecnie robić starania w tym kierunku. — **Teresa Bełchowa**: Szkoda, by syn pani robił starania o przyjęcie go do straży celnej, gdyż dla braku wolnych posad nikogo do tej służby nie przyjmują. — **Władysław Samek**: Artykulik słaby, nie wydrukujemy. — **Jan Leśniak**: O paszport zagraniczny można się starać w miejscu zamieszkania, jednak do tego trzeba załączyć dokument przynależności. — **Kromka Franciszek**: Kwota 2000 K z roku 1919 z czerwca przewaloryzowana wynosi coprawda 347 zł, lecz ponieważ pieniądze te pożyczył pan bratu na ubranie, więc też nie można dzisiaj więcej żądać, jak 10 proc. tego, co wyniesie około 35 zł (bez procentu). — **Prezes Koła P. S. L. w Rzęczkcwie**: W zupełności podzielamy pańskie zapatrywanie. Cieszy nas pańskie stanowisko. Należy wytrwale dalej pracować na tamtejszym terenie, skupiając znajomych pod sztandarem P. S. L. — Cześć! **Józef Tomera**: Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — To też nie możemy panu radzić, by pan kupował grunt u tych, co się ogłaszają po gazetach — gdyż nie znając bliżej warunków sprzedaży tych parceli, redakcja nie może wziąć za to odpowiedzialności. — **H. Nowy Targ**: Nie umieścimy. — **Zainteresowany**: Miejscowość pańska należy do tak zwanego zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Świątniki Górne, to jest do okręgu, w którym przesyłek nie doręcza się przez funkcjonarjusza pocztowego, lecz przesyłki te podejmują adresaci w urzędzie pocztowym, albo sami, albo za pośrednictwem posłańca gminnego. O ile posłaniec domaga się jakiego wynagrodzenia za doręczenie przesyłki adresatowi do domu, to czyni on to, albo na zarządzenie urzędu gminnego, albo też na podstawie wzajemnego porozumienia się z adresatem. Opłaty powyższe nie mają nic wspólnego z należytościami pocztowemi. — **Hanak Marjusz**: Wiersz zachowaliśmy w teczce. Prosimy o korespondencje. — **Jan Sękowski**: W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 6 lutego 1925 r. Nr D. C./970/II/25, przesyłki z zagranicy, zawierające używaną odzież, bieliznę i obuwie, nadsyłane w darze dla własnego użytku ubogiej ludności, mogą być na skutek przedłożenia świadectwa ubóstwa zwolnione od opłat celnych. — **Szczepan Majewski**: Korespondencję w sprawie założenia Koła P. S. L. w Ujkowicach, oddała nasza redakcja organizacji okręgowej. — **Alojzy Cieśla**: Kilkakrotnie już pisaliśmy w „Odpowiedziach", że podanie o koncesję na trafikę należy przesłać przez okręgowe władze skarbowe do Izby skarbowej w Krakowie. — **Antoni Bizior, Jan Bania**: Prosimy zwrócić się o informacje pod adresem: „Wychodźca", Warszawa, ul. Jasna 11. — **Ludwik Szpak**: W sprawie odszukania krewnego, przebywającego w Rosji, należy wnieść podanie do ministerstwa spraw zagranicznych do Warszawy, Wydział Wschodni. — **Klimowicz Józef**, Vitażowce: Sprawa pieniędzy, złożonych do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, nie jest jeszcze uregulowaną między państwami Polska a Austrją.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 80 gr	1 strona . . . . . 144 zł	Drobne za słowo 10 gr
1 „ tekst. . . 50 gr	1 „ tekst. . 240 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 300 zł	

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Drobne ogłoszenia tylko za gotówkę.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku, bez uprzedniego zawiadomienia.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.